

GAZETA POLSKA



Bukowiny

Видання громадської організації
«Чернівецьке обласне Товариство польської культури
ім. Адама Міцкевича»



Nr 147-148 (729-730)

Liepiec-sierpień 2019 r.
Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

◆ LATO FESTIWALOWE

NA LOKALNYM stadionie, za długo przed otwarciem festiwalu, zgromadziły się kreatywne folklorystyczne zespoły. Tu były radosne spotkania, czule pozdrowienia, przyjazne uściski i pocałunki. Starzy znajomi podchodzili jeden do drugiego ponieważ pomimo rotacji, która miała miejsce przez 30 lat w zespołach, większość uczestników „Bukowińskich Spotkań” spotkała się więcej niż jeden raz, a polskie zespoły, takie jak „Podgrodzianki” i „Dunawiec”, prawie się nie zmieniły. Starsze panie, które od dzieciństwa pielęgnują nie tylko swój język ojczysty, ale także kulturę bukowińską, kiedy zobaczyły swoje koleżanki z „Oberegu”, natychmiast zaśpiewały «Ой, на горі два дубки» („Och, dwa dęby na górze”), a Anatolij Kohut, szef polskiego młodzieżowego zespołu „Watra” z Brzeźnicy, zawarł żywą rozmowę z tancerzami zespołu «Юність» („Młodzież” – Centralny Miejski Pałac Kultury w Czerniowcach).

Jednak tym czasem zagrały trembity i zachęciły wszystkich uczestników do korowodu, i długa kolumna z 35 zespołów ruszyła do centrum miasta, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie rumuńskiej części „Spotkań Bukowińskich”.

Kolumna była tradycyjnie prowadzona przez prawie dwóch tuzinów jeźdźców, którzy zmuszali swoje konie do „tańca” w rytm zapalających rumuńskich melodii ludowych.

(Ciąg na str. 5)

„Ziemio moja ojczysta” po rumuńsku

XXX Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania” kontynuował swój jubileuszowy marsz w rumuńskim mieście Kimpolung-Moldovenesk



Przechodniu, powiedz Polsce...



cmentarzach 1 listopada i wiosną pod kościołami, zbiórka darów dla Polaków na Kresach przed Bożym Narodzeniem, zbiórka zniczy. Tuż przed wyjazdem

planowanie działań, szukanie sponsorów. Dlatego cieszymy się bardzo, kiedy zajmujemy miejsca w autobusie i wyruszamy.

NASZA RELACJA z tej

jubileuszowej wyprawy składa się z wypowiedzi uczestników nagrywanych na gorąco przez wszystkie dni pobytu. Taki dziennik z wyjazdu na Ukrainę.

Dzień pierwszy i drugi – 8, 9 lipca.

– Wyjechaliśmy z Jaworzyny w dwóch grupach. Pierwsza, licząca 7 osób, wyruszyła o godz. 16.00 do Wrocławia na odprawę. Po około dwóch godzinach olbrzymia kawalkada udała się na Kresy. Naszą grupę wiozł pan Marcin Matkowski z Wrocławia, który postawił organizatorom warunek, że jedzie z nami albo wcale. Druga grupa, 6 osób, ruszyła spod szkoły o czwartej rano. Kierowcą był pan Darek Lubier.

Podróż obu grup przebiegała spokojnie, a do pokonania było ok. tysiąca kilometrów, co zajęło jakieś 13 godzin. Na granicy poszło dosyć sprawnie, chociaż druga grupa stwierdziła, że polscy celnicy się „nie popisali”. W miłym towarzystwie czas upływał szybko, a niektórym to nawet udało się wypaść. Marudzenia nie było, dopisywały humory i pogoda. Mijaliśmy miasta i wsie ukraińskie. (W. Dybeł)

Ciąg na str. 10.

Partia „Sługa Narodu” prezydenta Wołodymyra Zełenskigo zwyciężyła w przedterminowych wyborach parlamentarnych

Według wyników nowo powstałe ugrupowanie prezydenta Zełenskigo uzyskało 43,9 procent poparcia. Drugie miejsce zajęła prorosyjska Opozycyjna Platforma – „Za Życie”, na którą głosowało 11,5 procent wyborców. Na trzecim miejscu znalazła się „Europejska Solidarność” byłego prezydenta Petra Poroszenki z poparciem 8,9 procent. Czwarte zajęła „Batkiwszczyna” byłej premier Julii Tymoszenko z wynikiem 7,6 procent, a piąte przypadło partii „Głos” muzyka rockowego Światosława Wakarczuka, na którą głosowało 6,3 procent wyborców.

Na podstawie badań „Sługa Narodu” może mieć w nowym parlamencie 125 mandatów. Opozycyjna Platforma – „Za Życie” może liczyć na 35 miejsc, „Europejska Solidarność” – na 25, „Batkiwszczyna” – 23, a „Głos” – 18. Wyniki sondażowe dotyczą jedynie połowy Rady Najwyższej Ukrainy.

– Ten wynik jest oznaką ogromnego zaufania, ale i wielką odpowiedzialnością. Nie zawiedziemy Ukraińców – zapewnił. – Nasze główne priorytety są takie jak każdego Ukraińca. Jest to zakończenie wojny, uwolnienie naszych jeńców i zwycięstwo nad korupcją – oświadczył Zełenski na konferencji prasowej w sztabie wyborczym „Sługi Narodu”. Prezydent podziękował wyborcom za to, że uwierzyli jego ugrupowaniu.

W parlamencie Ukrainy powinno zasiadać 450 deputowanych. Ze względu na brak możliwości zorganizowania wyborów na Krymie i w Donbasie będzie ich jednak 424. Z list partyjnych (ordynacja proporcjonalna) zostanie wybranych 225, a w okręgach jednomandatowych (ordynacja większościowa) – 199.

Źródło: PAP.



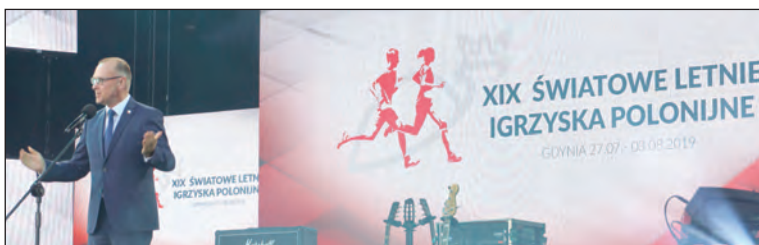
Inicjatywy na rzecz poprawy stosunków między Kijowem i Warszawą

Przed zaplanowaną na 1 września wizytą prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo w Polsce jego ekipa przygotowuje „silne inicjatywy” na rzecz poprawy stosunków między Kijowem i Warszawą w sprawie relacji historycznych – powiedział PAP jego doradca Mykyta Poturajew. – Chcemy uregulować wszystkie sporne sprawy. Przygotowujemy poważne zmiany i poważną propozycję dla uregulowania sporów historycznych. Nasze relacje są ogólnie niezłe, ale potrzebują nowego impulsu. Będą to silne inicjatywy – oświadczył. Poturajew nie ujawnił ich szczegółów, jednak źródła PAP w Kijowie mówią m.in. o planach wspólnej ekspedycji polsko-ukraińskiej, która miałaby zająć się poszukiwaniami miejsc pochówków Polaków na terytorium Ukrainy. Opracowywane są także rozwiązania dotyczące wzajemnych upamiętnień w dwóch krajach.

źródło: PAP



W sobotę 27 lipca o godz. 19 odbyła się ceremonia otwarcia XIX Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych w Gdyni na terenie Akademii Marynarki Wojennej. Następnie został zapalony znicz olimpijski.



DO GDYNI ZJECHAŁO SIĘ około 1500 uczestników z ponad 40 krajów. Wśród nich są m.in. Argentyna, Armenia, Australia, Austria, Białoruś, Bułgaria, Czechy, Francja, Grecja,

Norwegia, Rosja, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja, Polska, Ukraina, Węgry, Wielka Brytania. Walczyli oni w 22 dyscyplinach sportowych na terenie Akademii Marynarki Wojennej,



Hiszpania, Irlandia, Kanada, Kazachstan, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Macedonia, Mołdawia, Niemcy, Norwegia, Rosja, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja, Polska, Ukraina, Węgry, Wielka Brytania. Walczyli oni w 22 dyscyplinach sportowych na terenie Akademii Marynarki Wojennej,

Gdyńskiego Centrum Sportu, a także w Tokarach, Rumi i Redzie.

Dyscypliny, w których sportowcy konkurowali to: badminton, bieg na 5 km, brydż, ergometry, futsal, golf, kolarstwo MTB, koszykówka, lekkoatletyka, nordic walking, pływanie, ringo, strzelectwo sportowe, szachy, tenis stołowy i ziemny, piłka nożna, piłka ręczna, siatkówka, siatkówka plażowa.

Igrzyska zostały objęte Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudy. Mecenasek jest Senat Rzeczypospolitej, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Samorząd Województwa Pomorskiego. Partnerem Strategicznym zostało Miasto Gdynia i Akademia Marynarki Wojennej.

Po raz pierwszy odbywały się one w Gdyni. Światowe Igrzyska Polonijne były pierwszym dużym wydarzeniem sportowym zorganizowanym dla Polonii i Polaków po odzyskaniu niepodległości. Pierwsze odbyły się w 1934 r. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Światowe Letnie Igrzyska Polonijne to najważniejsza i największa cykliczna impreza sportowa organizowana polskimi samorządami, skierowana do Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju.

Źródło: sport.trojmiasto.pl

Rafał Wolski zakończył misję dyplomatyczną na Ukrainie

Wieczorem 4 lipca w Konsulacie Generalnym RP we Lwowie odbyło się przyjęcie z okazji zakończenia misji dyplomatycznej przez konsula generalnego Rafała Wolskiego.

Rafał Wolski spędził na Ukrainie 9 lat. Był konsulem generalnym w Kijowie, a następnie pracował w Ambasadzie RP, gdzie pełnił funkcję zastępcy ambasadora. Przez ostatnie dwa lata kierował polską placówką dyplomatyczną we Lwowie.

Słowa podziękowania Rafałowi Wolskiemu

złożyli Beata Brzywczy, zastępca dyrektora departamentu konsularnego MSZ RP, Bartosz Cichocki, ambasador RP na Ukrainie, arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, metropolita lwowski, konsulowie z innych okręgów konsularnych na Ukrainie, pracownicy konsulatu RP we Lwowie oraz licznie przybyli goście.

Nie żegnamy się – mówimy tylko: DO WIDZENIA!

Konstantyn CZAWAGA.
Fot. Eugeniusz Sało.



Zostawili częśćkę swojego serca w cudownym Przemyślu

W tym roku studenci Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowicza oraz uczniowie z Czerniowiec i Obwodu Czerniowieckiego mieli możliwość wziąć udział w VIII Edycji Międzynarodowej Szkoły Letniej PWSW w Przemyślu

ZAMIESZKUJĄC w akademiku obok urokliwego parku i pałacyku Lubomirskich spędzili w Polsce dziewięć dni, które upłynęły w mgnieniu oka pod znakiem nauki i zabawy.

O edukacyjny i rozrywkowy wymiar wydarzenia zadbała kadra PWSW, prowadząca warsztaty dotyczące współczesnej Polski, jej społeczeństwa, kultury, tradycji, historii, dziedzictwa materialnego oraz zajęcia z języka polskiego. Uczestnicy Szkoły Letniej mieli okazję rozwijać swoją kreatywność na warsztatach muzycznych, choreograficznych, kulinarnych, graficznych oraz zajęciach z rysunku. Wieczory filmowe, gry sportowe, konkursy oraz wycieczki do najważniejszych punktów na mapie Przemyśla i okolic sprawiły,



że uczestnicy szkoły letniej nie mogli narzekać na nudę! Tyle ciekawych miejsc im udało się zwiedzić!

Na zakończenie wszyscy uczestnicy Szkoły Letniej otrzymali certyfikaty potwierdzające udział w tegorocznej edycji, a osoby najbardziej aktywne zostały wyróżnione i nagrodzone.

Za zaproszenie i możliwość uczestniczyć w Międzynarodowej Szkole Letniej PWSW w Przemyślu w tym roku chcielibyśmy najserdeczniej podziękować ze strony polskiej panu rektorowi PWSW dr Pawłowi Treflerowi oraz



panu prorektorowi ds. rozwoju i współpracy dr Sławomirowi Soleckiemu, ze strony ukraińskiej Obwodowemu Towarzystwu Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza w imieniu pana prezesa Władysława Strutyńskiego.

O swoich wrażeniach i pobycie w Polsce napisali uczestnicy Szkoły Letniej.

Walenty Tokariuk: Przemyśl to wspaniałe miasto, po którym zostało tyle wspomnień.... Spodobała mi się architektura, czystość na ulicach i jakość dróg. Chociaż nie lubię zbyt dużo chodzić pieszo, ale pan Bartek, umiał tak ciekawie poprowadzić wycieczki, że kompletnie zapomniałem, jak

mocno bołą nogi, oraz, że jestem zmęczony. Z nim łatwo się wbiegało na Kopiec Tatarski, chodziło się starówką i podziwiano się piękno zabytkowych kamiennic, kościołów, muzeów.

Mieliśmy czas na zabawy na boisku, grę w piłkę nożną, śpiewy i nawet piekliśmy ciasta!

Stepan Kuwik: Zostawiłem częśćkę mego serca w cudownym Przemyślu. Miasto, w którym nie ma tłoku, a ludzie są otwarci i pomocni. Historia tego miasta zdumiewa najbardziej: znakomite zabytki architektoniczne, ciche uliczki, muzea, itp. Największe wrażenie sprawił na mnie Zespół Pałacowo-Parkowy w Krasiczynie, jak kunsztownie wygląda on

zewnątrz, i jak mało się udało zachować w środku ...

Zajęcia prowadzone przez wspaniałych wykładowców pomogły uświadomić i przemyśleć znaczenie mojego zawodu.

Było to niesamowitym doświadczeniem dla mnie, ponieważ naładowałem się energią miasta i ważnych dla mnie ludzi. Podróżujcie, poznawajcie ten świat, przecież jest tak wspaniały. Dziękuję wszystkim, kto się znajdował obok w trakcie tej podróży. Staliśmy się bardziej bliscy sobie...

Pod wrażeniem podróży napisałem ten wiersz:

*Moja najdroższa,
tylko gwiazdy wiedzą
jak pragnę cię kochać*

*Tylko ptaki ćwierkają o naszej miłości
Ale z jakiegoś powodu*

*się lękam zapytać:
„I co czeka nas razem*

w przyszłości?..

*Jesteś tak tajemnicza jak ciemne noce,
Chcę się do ciebie zbliżyć.*

*A ty chowasz przede mną swoje oczy,
Gdy patrzę na ciebie,*

słońce świeci w nocy.

*Jesteś najlepszą na świecie,
Tylko tobie są moje wiersze oddane,*

*Chociaż teraz obaj jesteśmy w lecie
A gdy przyjdzie zima,*

gdzie wtedy miłość zamieszka ?

Dominika Ficaj: W tym roku praktykę językową odbywałam w Międzynarodowej Szkole Letniej w Przemyślu. Dni miały bardzo szybko, gdyż program pobytu był dość spięty, ale zarówno interesujący! Odwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc, najbardziej chciałabym wyróżnić Muzeum Dzwonów i Fajek. Oszołomiła mnie wiadomość, że Przemyśl wyrabia dzwony dla kościołów na całym świecie. A jaki widok z dachu tego muzeum! Widać całe miasto, jak na otwartej dłoni!

Uważam, że na dobre mi poszły lekcje historii, sztuki i kulinarii. Chociaż najważniejsze jest to, że podniosłam swój poziom wiedzy języka polskiego. Z czego bardzo się cieszę!

Ułożyła Maryna ŁYSIUK,
opiekun grupy.



Chętnie i odważnie próbowali swych sił w rozmowach z Polakami

Studenci Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych CzUN w Szkole Letniej Języka i Kultury Polskiej w Lublinie

W TERMINIE 14-22 LIPCA b.r. dwunastu studentów Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. Jurija Fedkowicza odbyło kurs w Szkole Letniej Języka i Kultury Polskiej zorganizowany przez Centrum Europy Wschodniej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Miasto powitało nas świetną pogodą, swym niezapomnianym urokiem oraz bardzo życzliwymi ludźmi, którzy pomagali nam na każdym kroku. Zapoznanie się z miastem zaczęło się już w dniu przyjazdu, kiedy to została przeprowadzona ponad 3-godzinna wycieczka po centrum Lublina, podczas której grupa zwiedzała pamiątki Wieniawy, dzielnicy Lublina, gdzie znajdują się budynki UMCS i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz piękne, majestatyczne Stare Miasto lubelskie, historia którego była burzliwa, czasami bardzo okrutna, lecz tym niemniej wzruszająca i nadzwyczaj ciekawa.

Ulepszyć swoją znajomość języka polskiego ukraińscy studenci mieli możliwość podczas intensywnych zajęć językowo-komunikacyjnych, a zdobyć ogólne pojęcie o wymiarze kulturalnym na zajęciach z historii, przemian społecznych i ustrojowych Polski XX wieku, podczas wycieczek, które odbywały się prawie codziennie. Najbardziej rewelacyjne były do Muzeum Wsi Lubelskiej, po Ogródzie Botanicznym, miejscami ukraińskimi w Lublinie oraz do Muzeum na

Majdanku – obozu koncentracyjnego pod czas okupacji Polski przez hitlerowców. Studenci starannie wchłaniali wiedzę, przejawili żywe zainteresowanie zajęciami, chętnie i odważnie próbowali swych sił w rozmowach z wykładowcami, przewodnikami wycieczek, podczas robienia zakupów i spacerów po Lublinie.

Uczestnicy kursu z całego serca dziękują za ciepłe przyjęcie, pomoc w nauce prof. dr. hab. Walentemu Balukowi (dyrektorowi CEW UMCS), wykładowcom dr Nadii Gergało-Gąbek (także kierownicze Szkoły Letniej), dr. Łukaszowi Jędrzejkiemu, mgr. Szczepanowi Czarnieckiemu, niezrównanemu ekspertowi od świata roślin dr. Mykhałowi Chernetskemu, większemu Ukraincowi niż wiele Ukrainców dr. Grzegorzowi Kuprijanowiczowi, innym pracownikom UMCS i muzeów, którzy tak czy inaczej pomogli im odbyć niezapomniane praktyki letnie w Lublinie, mieście, którego nie można nie lubić.

Serdecznie dziękujemy organizatorowi naszego pobytu w Lublinie z ukraińskiej strony, zastępcy dziekana do spraw współpracy międzynarodowej Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych doc. Władysławowi Strutyńskiemu.

Taras KOVALETS, dr kierownik naukowej grupy (Zakład Historii Ukrainy, Wydział Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych, CzUN)



dobra praktyka, aby ulepszyć język polski. Nauczyciele byli bardzo dobrzy i starali się dać nam najwięcej pożytecznych materiałów. Pouczające było dowiedzieć się, jak Polacy odnoszą się do naszej sytuacji politycznej i jak postrzegają nasze państwo. Dziękuję organizatorom za wycieczki i możliwość zwiedzić Lublin. Anna Plotnikowa

Khrystyna NIKOLENKO: Podczas Szkoły Letniej nauczyliśmy się języka polskiego, historii i kultury Polski. Każdy wykładowca przedstawiał materiały ciekawie, w dostępnej formie i wyłącznie po polsku (osobiście mój poziom języka polskiego był niezbyt wysoki, ale to nie było problemem, rozumiałam prawie

Lublinem. Bohdan Danylevskyi:

Viktorii KOVALENKO: Byłam przyjemnie zaskoczona odwiedzając Szkołę Letnią UMCS. W ciągu tygodnia my znacznie ulepszyliśmy swoją znajomość języka polskiego, zapoznaliśmy się z ciekawymi ludźmi, a także mieliśmy okazję zobaczyć świetne miasto Lublin. Z zadowoleniem pojechałabym jeszcze na takie praktyki! Dziękuję szczerze za taką możliwość organizatorom praktyki prof. Walentemu Balukowi i doc. Władysławowi Strutyńskiemu.

Ruslana YARISH: Jestem bardzo wdzięczna nauczycielom (Nadii Gergało-Gąbek, Szczepanowi Czarnieckiemu,

Wrażenia studentów o Szkole w Lublinie

Anastasiia KOZUB: Bardzo spodobała mi się Szkoła Letnia. Wykładowcy byli bardzo przyjaźni i uprzejmi, zawsze nam pomagali. Szczególnie zapamiętałam wycieczkę do Ogródu Botanicznego.

Tetiana Hofryniak: Jestem zadowolona z praktyk letnich. Zwiedziłam wiele ciekawych miejsc w Lublinie. Bardzo interesujące było zwiedzanie miejsc ukraińskich z Prezesem Towarzystwa Ukraińskiego dr. Grzegorzem Kuprijanowiczem. Poprawiłam także swój język polski.

Karina URSU: Bardzo spodobała mi się praktyka letnie. Lublin to bardzo spokojne i przytulne miasto, podobne w czymś do Czerniowiec. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej ma bardzo dobrych wykładowców, szczególnie polubiłam panią Nadię. Wycieczki też były bardzo interesujące.

Szkoła Letnia była dość interesująca. Zaczęłam tam czytać po polsku. Wycieczki były ciekawe, spodobała mi się wycieczka po Ogródzie Botanicznym. Oksana Matei

Inna ZAHREBELNA: Bardzo spodobała mi się Szkoła Letnia w Lublinie. Nauczyciele to bardzo mili ludzie i w dostępnej formie prowadzili zajęcia. Najbardziej interesująca była dla mnie wycieczka do Ogródu Botanicznego.

Szkoła Letnia była bardzo interesująca i niestety szybko się skończyła. To była



wszystko). Program szkoły przewidywał kilka ciekawych wycieczek i spotkań, po których zostały pozytywne wrażenia i nowa wiedza. Bardzo się cieszę, że wzięłam udział w takiej Szkole.

Iryna TOLMACH: Praktyki w Lublinie okazały się przydatne i poznawcze nie tylko w sensie nauki języka polskiego, ale także w bezpośrednim zapoznaniu się z polską kulturą. Wszyscy nauczyciele byli bardzo przyjaźni i życzliwi, gotowi pomóc we wszystkim, nawet podczas wyboru tras do spaceru. Miasto dziwi swoim majestatem i pięknem, zachwyca umysł i wzrusza serce.

Bohdan DANYLEVSKYI: Szkoła letnia w CEW to najlepsze, co mogło wydarzyć się ze mną dotyczące praktyk. Nowoczesny akademik, przyjaźni wykładowcy, sekretarze, którzy nawet przygotowali dla nas wodę, herbatniki do kawy i studenty. Serdecznie polecam młodym studentom odbywać praktyki tutaj, ponieważ mimo świetnych zajęć możecie rozkoszować się wspianym

Łukaszowi Jędrzejkiemu), którzy dali mi doskonałą wiedzę, wsparcie i zrozumienie. Dziękuję za ogromne wysiłki organizatorom (doc. Władysławowi Strutyńskiemu, Dyrektorowi CEW prof. dr. hab. Walentemu Balukowi) po obu stronach na rzecz doskonałej organizacji Szkoły Letniej. Podobał mi się sposób spędzania wolnego czasu. Były to ekscytujące wycieczki po mieście, Ogródzie Botanicznym, Muzeum Wsi Lubelskiej, do Majdanku i aktywne zajęcia na świeżym powietrzu. Jestem zadowolona tą podróżą!

Oksana ANDRUSIAK: Szkoła Letnia miała dla mnie wielką wartość informacyjną, ponieważ pozwoliła mi ulepszyć moje umiejętności w języku polskim, poznać specyfikę polskiej kultury, historii i systemu politycznego. Należy również zauważyć, że w ciągu tygodnia mogliśmy zapoznać się z miastem i życiem jego mieszkańców. Ogólnie biorąc, praktyki pozostawiły wiele pozytywnych wrażeń.

„Ziemio moja ojczysta” po rumuńsku

(Ciąg ze str. 1).

NA CZELE KOLUMNY uczestników festiwalu, śpiewając, szli znani mężczyźni z zespołu „Piatra Soimuluj” („Góra sokoła”) – gospodarze festiwalu w Kimpolungu.

Za nimi szli amatorzy „Garai Szekelzkör”, którzy tanczyli pod śpiew pieśni Polaków z Węgier. Następnie, śpiewając, tanczyli członkowie polskiego zespołu „Dolina Siretu” z Tereblecza, a za nimi – rumuńscy Polacy ze wsi Soloniec (zespół „Solonczanka”).

Wzdłuż centralnej ulicy, symbolicznie nazywanej Bukowińskiej, miejscowi i liczni turyści, których wielu w tym kurorcie, obserwowali tę akcję. Oklaskiwali oni zespół „Yunist”, którego członkowie poruszali się nie tylko w tańcu, ale w pełni demonstrowali ukraińską szkołę choreografii...

Na placu Centralnym w Kypolung-Moldawenesk odbyło się właśnie uroczyste otwarcie XXX edycji Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Bukowińskie Spotkania”, co po rumuńsku brzmi „Întâlniri Bucovinene”, i plakaty reklamowe dotyczące tego wydarzenia były na wszystkich budynkach i witrzynach sklepowych miasta.

– Od roku 1989 prowadzimy w Rumunii „Bukowińskie Spotkania”, i zawsze mamy tu



Kalyna” (szef – Hryhorij Maksymiuk) oraz Teatr Tradycji Ludowych „Czerniwczańka” (szef – Halyna Mararasz).

Nie da się opowiedzieć o wszystkich prezentacjach zespołów, każdy był na swój jasny i szczególnie interesujący, a nagrodzone oklaski zdobył saksofonista, uczeń ósmej klasy z Tereblecza Dmitry Russu.

Zauroczył publiczność i występ zespołu z tej samej wsi „Dolina Siretu”, który wykonał własną piosenkę. Ona powstała w Terebleczu 25 lat temu, kiedy został organizowany ten zespół. Pomimo tego, że napisana piosenka własną terebleczańską gwarą (w tej wsi obok mieszkają Polacy, Ukraińcy, Rumuni, Niemcy i Rosjanie), ją śpiewają już i w Polsce. Ta piosenka stała ulubioną dla zespołu „Dawidenka” z Kozelic, śpiewacy którego pochodzą z Tereblecza. Więc:

Tam na kraječku sęla, // Gdzie bukowine są lasa, // Ciecze woda jak slioza // Do doliny Sereta. // Ciecze Seret w doliny // I bijesi do skały // Bije jak serce moje, // Co zostało zabyte. // Ciecze Seret dzień i noc // W Terebleczu ten potok // Płynie szybko życie me, // Jak ten Seret w dolinie.

NIE NALEŻY JEDNAK zapominać o tradycyjnym balu, na który burmistrz Mihaica Negure zaprosił wszystkich uczestników festiwalu. Co ciekawe, strój tej imprezy był koniecznie odzieżą narodową lub stylizowaną. Ogólnie rzecz biorąc, bal jako bal – pozdrowienia od władz i od sponsorów, wręczenie certyfikatów, dyplomów, prezentów i, odpowiednio, toastów z afinatą (nalewka z czarnych jagód). Ale ten bal zostanie zapamiętany dla wszystkich uczestników wieczoru przez fakt, że Ivan Petrusiak (oto już prawdziwy kulturowy pracownik!), zaprosił

oprócz zagranicznych ponad czterdziestu rumuńskich zespołów.

Wielu uczestników przybywało podczas programu – oni występowali i natychmiast wyjeżdżali do domu, ponieważ w Kimpolungu nie było miejsca dla wszystkich: uczestników festiwalu. Zakwaterowano nie tylko w hotelach i ośrodkach wypoczynkowych, ale



dobry humor, tu zawsze istnieje wzajemne porozumienie między Polakami i Rumunami, Ukraińcami, Węgrami i uczestnikami festiwalu innych narodowości, – mówił do obecnych Primar Kypolunga (burmistrz miasta) Mihaica Negure. – On serdecznie przywitał wszystkich na placu i szczególnie szczerze przedstawił wieloletniego dyrektora festiwalu pana Zbigniewa Kowalskiego.

– W tej edycji zaangażowano 14 zespołów z poza granic Rumunii – w tym trzy z Polski, dwa z Węgier, dwa z Mołdowy i 7 z Ukrainy, prawie wszystkie siedem – z obwodu Czerniowieckiego, – mówił pan Zbigniew. – A rumuńskich zespołów – trudno nawet policzyć, ponieważ oprócz tych, którzy brali udział w korowodzie, jeszcze przyjedzie 10 lub 12.

PRZEZ TRZY DNI na centralnym placu miasta uczestnicy „Bukowińskich Spotkań” występowali od rana do późnego wieczora.

Scena została wyposażona ogromnymi monitorami – dzięki czemu można było oglądać ciągły koncert nie tylko siedząc na placu, ale także z sąsiednich ulic. Tam widzowie z powodzeniem połączyli przyjemność działań kulturalnych ze spożyciem tradycyjnych rumuńskich „miec” (mititei), mamałygi z serem, gotowanej kukurydzy oraz różnorodnych deserów i napojów. Trochę później do licznej grupy widzów dołączyli się ci, którzy oglądali rękodzieła. Ciekawe, że obok jednego ze stoisk poznałam artystkę z Czerniowiec Ludmiłę Bogdan. Stała uczestniczka rumuńskiej edycji festiwalu, ona zauważyła, że nie pamięta takiej podniosłej atmosfery, jaka panowała na tegorocznym.

Nic dziwnego, powiedział dyrektor festiwalu Zbigniew Kowalski. W tym roku na „Bukowińskie spotkania” przybyło



także w schroniskach i prywatnych małych domkach.

...OBWÓD CZERNIOWIECKI stanowił potężną siłę desantową w Rumunii: oprócz wspomnianych „Doliny Siretu” (szef zespołu – Walentyna Wysznjak), „Junosti” (szef – Iwan Petrusiak) i „Oberegu” (szef – Lidia Hajdej), na festiwal przybyły zespoły z Waszkowiec „Czeremszyna” (szef – Orest Sirecki) i „Beregynia” (szef – Orysia Sirecka), orkiestra instrumentów ludowych ze wsi Czahor „Dynastia” (szef – Witali Habor), zespół „Barwystyj rozmaj” przy Centrum kulturalno-oświatowym Rady miejskiej w Czerniowcach (szef – Inna Atodyresse), Ludowy folklorystyczno-etnograficzny zespół z Łużan „Czerwona

wszystkie zespoły z obwodu Czerniowieckiego na środek sali i zachęcił wszystkich do wykonania mieszanki piosenek Wołodymyra Iwasiuka i z repertuaru Sofii Rotaru. Kiedy zabrzmiał „Край, мій рідний край” („Ziemia, moja ojczysta”), wszyscy w sali, a było tam ponad tysiąc osób, wstali i, ponieważ wszyscy nie mieli wystarczająco dużo miejsca na parkiecie tanecznym, tańczyli wokół swoich stolików. Krótko mówiąc, „Bukowińskie spotkania” po raz kolejny udowodniły, jak wyjątkowy i sławny jest nasz kraj na świecie.

Antonina TARASOWA.
Zdjęcia Władysław STRUTYŃSKI.

Czerniowce – Kypolung-Moldawenesk – Czerniowce.

Bukowina brzmi jak muzyka

W dniach 19-22 czerwca b.r. w ramach XXX Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Bukowińskie Spotkania” w Jastrowiu odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Wspólne Dziedzictwo kulturowe i językowe”

Po raz pierwszy Konferencja naukowa została zainicjowana w 1991 r. przez profesora Uniwersytetu Warszawskiego Kazimierza Feleszko. To zebranie naukowe stanowiło płaszczyznę interdyscyplinarnego spotkania naukowców z Polski, Ukrainy (w tym polonijnych), Rumunii i Węgier, a także z innych miejsc, w których „bukowińskość” jest na tyle istotnym aspektem życia społecznego, że stała się przedmiotem dociekań naukowych. Tegoroczna konferencja była siódmym z cyklu międzynarodowych spotkań naukowych poświęconych problematyce bukowińskiej.

Konferencje wraz z festiwalem stanowią całość, rodzaj jednego przedsięwzięcia naukowo-kulturalnego. Oba projekty bukowińskie – artystyczny i naukowy – zajął się wzajemnie na siebie wpływają. Konferencja w 2014 roku poddała dyskusji nie tylko fenomen Bukowiny, lecz również skupiła się na jednym ze zjawisk społeczno-kulturowych wyrastających z jego tradycji – na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym „Bukowińskie Spotkania”. Za każdym razem efektem konferencji są publikacje pokonferencyjne.

Na otwarciu Festiwalu w Jastrowiu głos zabrała starsza pani – Bukowinka Franciszka Drozdek. Ona opowiadała, jak pan Zbyszek Kowalski zachęcił ją, by znalazła rodaków, którzy wówczas przyjechali do Polski. Szukano Bukowińczyków w różnych częściach Polski, stworzono z nimi pierwsze zespoły amatorskie, zbierano pieśni śpiewane przez Polaków Bukowiny, porównywano dialekty Polaków z Polski i Polaków Bukowiny.

Na tegoroczną Konferencję Naukową „Wspólne Dziedzictwo kulturowe i językowe” przybyło prawie czterdziestu naukowców nie tylko z różnych uniwersytetów Polski, ale także z Rumunii, Węgier, Niemiec, Białorusi i Mołdawii oraz oczywiście z Ukrainy. Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy im. Ju. Fedkowicza był reprezentowany przez naukowców – Natalię Kolesnyk, Jarosława Redkę, Wasyla Dżamana, Igora Grymałowskiego, Innę Strilec i Marię Skab. Nie mając możliwości bycia na konferencji Władysław Strutyński wysłał swój artykuł do publikacji w kolekcji naukowej, a jego była magistrantka Dr na Uniwersytecie Wrocławskim Maria Prociuk zapoznała uczestników Konferencji z zagadnieniami dyplomacji kulturalnej w dzisiejszych polsko-ukraińskich relacjach między państwami.

Konferencja dotyczyła nie tylko kultury piosenki Bukowiny lub innych regionów, w których mieszkają Bukowińczycy, a zostały poruszone poważne problemy językowe, na przykład proces wzajemnego przenikania się i wzbogacania języków, identyfikacji języka ojczystego w procesie uczenia się drugiego i trzeciego języka, dyskutowali o potrzebie zachowania specjalnej gwary bukowińskiej.

W szczególności profesor z Augsburga, Oscar



Czendze, dotykający Europy w miniaturze, bada wspomnienia polskich reemigrantów i niemieckich przesiedleńców. On zatrzymał się na kreatywności Anny Danilewicz, która była pisarką i poetką, a przede wszystkim, polską Ormianką, która łączyła w sobie miłość do wielu kultur, wśród których się wychowała na Bukowinie. Ona opublikowała między innymi: „Z rumuńskiej Bukowiny na Dolny Śląsk: krótka opowieść z długiego życia” oraz „Ormianie z prawego brzegu Czeremoszu”.

Pan O. Czendze mówił o wzajemnym wzbogacaniu języków w rodzinach, w których na przykład ojciec był Niemcem, a mama – Polką. Nasza rodaczka z Panki rejonu Storozynieckiego, dziś sławistka PAN Helena Krasowska wystąpiła z referatem o temacie „Kazimierz Feleszko – Bukowińczyk, sławista. W 80. rocznicę urodzin”.

Ewa Wróblewska-Trochimiuk z Fundacji Sławistycznej mówiła na temat: „Dziedzictwo kulturowe w Europie – od teorii do praktyki”, a Magdalena Pokrzyńska – „Bukowiński Festiwal Nauki – integracyjny wymiar edukacji”.

Przyjacieli „Gazety Polskiej Bukowiny” Krzysztof Nowak, nazywając naszych rodaków

„Homo bukovinensis”, mówił, że ludzie są państwowi i prowincjonalni, te ostatni nie należą do narodu tytularnego. Ale wówczas, podkreślił, przedstawiciele mniejszości narodowych nigdy nie byli poniżani, tylko szanowani. I jako przykład opowiedział o burmistrzu Antonim Kochanowskim, w czasach kadencji którego Czerniowce zostały miastem europejskim.

Wszyscy uczestnicy Konferencji zostali zadowoleni z występu profesora CzNU pani Marii Skab, która analizowała książkę etnografa bukowińskiego Awksentija Jakiwczuka „Pieśni Bukowiny”. Ona zaznaczyła, że sama nazwa naszego kraju brzmi jak pieśń.

Natalia Kolesnyk „narysowała” portret pasujący do Bukowińczyka według powieści Wasyla Kozolanki „Srebrny pajak”, a Wasyl Dżaman opowiedział o obiektach turystycznych społeczności polskiej w Czerniowcach.

Punktem dyskusji był żart Zbiegniewa Kowalskiego:

– Co to znaczy Europa w porównaniu do Czerniowiec? Bez względu na to, jak piękny jest świat, nasze serca są na Bukowinie.

Antonina TARASOWA.
Czerniowce – Jastrowie – Czerniowce.

Organizatorzy XXX Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Bukowińskie Spotkania”:

*Institut Slawistyki
Polskiej Akademii Nauk
Fundacja Sławistyczna
Regionalne Centrum
Kultury – Fabryka Emocji
w Pile
Urząd Gminy i Miasta
Jastrowie
Ośrodek Kultury w
Jastrowiu
Polskie Towarzystwo
Leśne Oddział Nadnotecki
Nadleśnictwo Jastrowie
Stowarzyszenie
Inicjatyw Lokalnych
„Horyzont”
Stowarzyszenie „Res
Carpathica”*



Debata o wspólnym bukowińskim dziedzictwie kulturowym i językowym w Jastrowiu

Konferencja „WSPÓLNE DZIEDZICTWO KULTUROWE I JĘZYKOWE” jest wynikiem wieloletniej współpracy kilku instytucji naukowych, samorządowych i pozarządowych: Fundacji Sławistycznej, Instytutu Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Regionalnego Centrum Kultury w Pile, OKJ Ośrodka Kultury w Jastrowiu, Stowarzyszenia „Res Carpathica”, Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych „Horyzont”, Nadleśnictwa Jastrowie, Polskiego Towarzystwa Leśnego (Oddział Nadnotecki) oraz Urzędu Gminy i Miasta Jastrowie. Wszystkie wymienione instytucje we właściwy dla siebie sposób działają na rzecz ochrony materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego i językowego. Wydarzenie naukowe towarzyszyło odbywającemu się w tym roku po raz trzydziesty Międzynarodowemu Festiwalowi „Bukowińskie Spotkania”.

W konferencji wzięło udział 34 prelegentów i prelegentek z Polski (afiliowanych w siedmiu instytucjach), Ukrainy, Rumunii, Mołdawii, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Po oficjalnym powitaniu wszystkich gości część merytoryczna spotkania rozpoczęła się wykładem wprowadzającym w tematykę niematerialnego dziedzictwa kulturowego, jego znaczenia dla rozwoju regionów oraz wpływu na proces budowania tożsamości lokalnych i narodowych (Ewa Wróblewska-Trochimiuk). Następnie prof. Helena Krasowska zaprezentowała sylwetkę jednego z najbardziej znanych polskich bukwinowiadaczy, inicjatora konferencji poświęconych tej tematyce – prof. Kazimierza Feleszki. Prelegentka z ogromną pasją, ale również z niemałym wzruszeniem (prof. Krasowska była uczennicą i doktorantką prof. Feleszki) opowiadała o naukowym dziele badacza i jego wyprawach na rumuńsko-ukraińskie pogranicze. Referatowi towarzyszyła prezentacja multimedialna, w której pokazano niepublikowane dotąd zdjęcia pochodzące z archiwum prof. Feleszki.

W DALSZEJ CZĘŚCI konferencji naukowcy wygłosili referaty omawiające relacje dziedzictwa kulturowego i językowego (Ilona Czamańska, Joanna Gorzelana, Lech Suchomłynow, Lilija Zabołotna, przedstawił efekty badań nad etnosami, narodami i procesami narodotwórczymi (Serhii Hakman, Carol Mohr, Vlad Gafița, Krzysztof Nowak, Radu Florian Bruja). Nie zabrakło również ujęcia studiów nad pamięcią (Oskar Czendze), także tą wpisana w architekturę (Vasyl Dżaman) oraz pochyłono się nad fenomenem kultury kulinarnej i jej związkami z językiem oraz tożsamością (Karolina Stempel-Gancarczyk). Spora część referatów poświęcona była bukowińskiej imagologii – kulturowym i literackim sposobom wyrażania samych siebie i innych (Marija Skab, Marian Skab, Natalya Kolesnik, Yaroslav Redkva, Maryna Fedoryuk, Ihor Hrymalovskiy, Inna Strilets).

Istotnym tematem konferencji były nie tylko poszczególne fenomeny dziedzictwa kulturowego (w tym szczególnie na Bukowinie), ale również namysł nad metodyką badań dziedzictwa niematerialnego. Naukowcy mówili więc o możliwości naukowej refleksji nad zjawiskiem Festiwalu Bukowińskiego (Magdalena Pokrzyńska, Władysław Strutyński, Maria Protsyuk), analizowano działania szeroko rozumianych instytucji dbających o zachowanie dziedzictwa kulturowego (Maria Radziszewska, Piotr Gołdyn), strategię muzealizacji dziedzictwa kulturowego (Robert Pokrzyński), a także oddolne i indywidualne inicjatywy mające na celu ochronę wybranego elementu dziedzictwa (Lech Wojciech Szajdak). Poddany pod dyskusję fenomen doczekał się więc wielowymiarowego oglądu, uwzględniającego perspektywę historyczną kulturoznawczą, językoznawczą, literaturoznawczą, etnologiczną, politologiczną i geograficzną.



PIERWSZY DZIEŃ konferencji zamknęła promocja książki „Świadeństwo zanikającego dziedzictwa. Mowa polska na Bukowinie: Rumunia – Ukraina” autorstwa Heleny Krasowskiej, Lecha Suchomłynowa i Magdaleny Pokrzyńskiej. W spotkaniu prowadzonym przez Ewę Wróblewską-Trochimiuk udział wzięli cały zespół autorski, który chętnie odpowiadał na niełatwe pytania o etykę badań nad zanikającym dziedzictwem językowym, a także różnice między prowadzeniem badań na Bukowinie ukraińskiej i Bukowinie rumuńskiej. Z kolei drugiego dnia konferencji w „Dzikiej Zagrodzie” w Mirosławcu odbyły się wykłady terenowe, poświęcone dziedzictwu naturalnemu, będącemu istotnym elementem dziedzictwa społecznego. Współorganizatorzy konferencji, działający na rzecz ochrony środowiska naturalnego, pokazali naukowcom, że dziedzictwo naturalne nie jest jedynie nieruchomym tłem i makietą dla spuścizny kulturowej, ale pozostaje z nim w dynamicznej relacji, którą również należy odpowiednio kształtować, a także dbać o jej zachowanie. W tej części konferencji wykłady wygłosili: Magdalena Tracz, Maciej Tracz oraz Krzysztof Dymek. Referaty te okazały się doskonałym punktem odniesienia dla dyskusji podczas obrad okrągłego stołu (prowadzenie Zbigniew Kowalski), poświęconemu fenomenowi dziedzictwa kulturowego na Bukowinie.

CZTERODNIOWA konferencja obfitowała w naukowe dyskusje, plany na przyszłe badania dziedzictwa kulturowego nie tylko na Bukowinie, rozmowy o wspólnych publikacjach. Trudno nie odnieść wrażenia, że naukowcy zamknęli obrady, zachowując w pamięci obraz Bukowiny nie tylko jako obszaru polifonicznego, ale również polimorficznego, skomplikowanego wewnątrz, do badania którego potrzebne jest stereograficzne ucho i oko, potrafiące wsłuchać się w różne głosy i dostrzec złożone obrazy i narracje. Konferencja była świetną okazją, by zaprezentować zjawisko przenikających się dziedzictw, światów nie tyle leżących obok siebie, ile wzajemnie się stymulujących i uzupełniających. Naukowcy, którzy wzięli udział w konferencji, nie wykazywali jednak naiwnego afektu dla wielokulturowości, podeszli do niej natomiast



z właściwym naukowym dystansem. Nie jest to sprawa oczywista, ponieważ wymaga rozliczenia się z mitami i figurami własnej (i narodowej) wyobraźni, wykroczenia poza osobiste przywiązania i wyobrażenia. Bez wahania można więc stwierdzić, że podczas konferencji „Wspólne dziedzictwo kulturowe i językowe” naukowcy bez zbędnej pomnikomanii i czynienia z dziedzictwa kulturowego historycznego skansenu, uchwycili badane zjawisko w jego dynamice i dialogu ze zmieniającym i modernizującym się światem. Wartością dodaną konferencji

był fakt, że większość naukowców biorących w niej udział ma związek z Bukowiną. Stało się to dodatkowym czynnikiem sprzyjającym dyskusji o zawartym w tytule konferencji określeniu „wspólne dziedzictwo”, które sprowokowało do namysłu nad tym, czyje właściwie jest dziedzictwo Bukowiny. Czy „wspólne” oznacza, że należy do wszystkich, a także kto jest za to, co „wspólne” odpowiedzialny.

Ewa WRÓBLEWSKA-TROCHIMIUK.

Międzynarodowa Konferencja Naukowa «Wspólne dziedzictwo kulturowe i językowe» – zadanie finansowane w ramach umowy 570/P-DUN/2019 ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę.

Kazimierz Feleszko – Bukowińczyk, sławista

W 80. rocznicę urodzin

PROFESOR KAZIMIERZ FELESZKO, syn Emiliana i Aurelii Różyckiej urodził się 18 września 1939 roku w Czerniowcach na Bukowinie. Znany dziś jako sławista, który poświęcił kilkanaście lat badaniom naukowym i problematyce językowo-kulturowej Bukowiny. Miał niezwykle zdolności językowe: pamiętał z dzieciństwa trochę rumuński i ukraiński, były to języki szkoły i najbliższego sąsiedztwa, gdzie bawił się z dziećmi na ulicach Czerniowiec. Na jednej z ulic Czerniowiec, zamieszkałej przez przedstawicieli różnych grup narodowościowych językiem porozumiewania się dorosłych był niemiecki. Dzieci bawiąc się mówiły po rumuńsku, ale rozmowy z najbliższym sąsiadem odbywały się po ukraińsku.

W 1945 rodzice Kazimierza Feleszki wraz z innymi bukowińskimi rodzinami przesiedlili się z Czerniowiec na Śląsk Opolski, do Prudnika. Śląsk – następny obszar wymieszania kultur i języków: gwara śląska, język niemiecki, czeski z-za pobliskiej granicy. W Prudniku Kazimierz ukończył szkołę podstawową, a następnie średnią.

Drogę zawodową rozpoczął w 1957 r. kierując się na studia na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Z czasem doskonalił język niemiecki, ukraiński, rumuński. Mówił gwara śląską, co stanowiło często powód wyśmiewania go przez kolegów. Studiował sławistykę na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie opanował języki byłej Jugosławii, zwłaszcza serbski i macedoński, następnie zaś bułgarski. Znajomość wielu języków sprzyjała powodzeniu w jego studiach, a następnie w językoznawczych badaniach naukowych. Magisterium z serbokroatystryki uzyskał w r. 1962, doktorat z tego samego zakresu w 1970., w r. 1980 habilitował się z językoznawstwa polskiego.

ZMARŁ 3 LIPCA 2001 ROKU w wieku 62 lat. Ewa Rzetelska-Feleszko napisała następująco: „Do końca otoczony troskliwą i czułą opieką rodziny. Dziś, tj. 6. 07.2001 roku



Był nauczycielem akademickim w Polsce (Uniwersytet Warszawski) i w Niemczech (Monachium). Studenci uwielbiali Go, miał z nimi świetny kontakt, był też dla nich autorytetem.

Miał wyjątkowy dar zyskiwania sympatii i przyjaźni wszędzie, gdzie się znalazł. Również w ostatnich ciężkich miesiącach w – szpitalu, wśród lekarzy i pielęgniarek. Uwielbiały go wszystkie dzieci własne i przyjaciół. Wychował dwie przybrane córki i syna.

Był tułaczem: urodzony w Czerniowcach w regionie zwanym Bukowiną (dziś na Ukrainie), przesiedlony po wojnie na Śląsk Opolski do Prudnika, prawie 40 lat spędził w Warszawie. Przez całe dorosłe życie szukał swojej ojczyzny w różnych krajach, nie mogąc jej odnaleźć. Bardzo wiele zrobił dla sprawy „małych ojczyzn”, zwłaszcza dla rodzinnej Bukowiny.

Kochał życie, wszystkie jego dary i przywileje. Lubił – po bałkańsku – śpiewać, tańczyć bawić się w atmosferze „zastawionego stołu”. Brak mu było wytrwałości właściwej naukowcom.

Prezydent RP miał Mu wręczyć nominację profesora tytularnego. Zdążył jeszcze w tej sprawie otrzymać pismo z Kancelarii Prezydenta i nim się cieszyć.

Pracował naukowo jako sławista, zajmował się językami południowych Słowian i pograniczem ukraińsko-rumuńskim, wiele podróżował po Europie, zwłaszcza po wszystkich krajach bałkańskich; swobodnie mówił wieloma językami.

	Międzynarodowe Festiwale Folklorystyczne „Bukowińskie Spotkania” którym towarzyszyły Międzynarodowe Konferencje Naukowe	Tytuły tomów wydanych po konferencjach
1991	II Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania”	Bukowina. Wspólnota kultur i języków
1994	V Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania”	Bukowina. Blaski i cienie „Europy w miniaturze”
1999	X Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania”	Bukowina. Razem czy osobno?
2005	XVI Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania” – edycja ukraińska	Bukowina. Tradycje i współczesność
2009	XX Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania”	Bukowińskie spotkania naukowe. Integracja społeczno-kulturowa na pograniczu
2014	XXV Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania”	Bukowińskie Spotkania Naukowe. Inni wśród Swoich
2019	XXX Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania”	Wspólne dziedzictwo kulturowe i językowe

Los obdarował go miłością ludzi, ale i cierpieniem ponad miarę. Choroby wplatały się we wszystkie lata Jego życia. Ostatnia, bardzo ciężka ciągnęła się przez dwa lata”. List z dnia 4.07.2001, podpisany Ewa Feleszko.

Była moim Nauczycielem i Mistrzem takim na zawsze go zapamiętałam i taki zostanie w mojej pamięci.

Kazimierz Feleszko zapoczątkował Międzynarodowe Konferencje Naukowe, które towarzyszyły Międzynarodowemu Festiwalowi Folklorystycznemu „Bukowińskie Spotkania”.

Profesor Helena KRASOWSKA.

Dyplomacja kulturalna w polsko-ukraińskich relacjach międzypaństwowych – Przykład międzynarodowego festiwalu folklorystycznego „Bukowińskie Spotkania”

WIELOPOZIOMOWE stosunki dwustronne między dwoma państwami, które zadeklarowały partnerstwo strategiczne, zwykle opierają się na klasycznych zasadach – współpracy w sferze gospodarczej, stosunkach handlowych, a także współpracy kulturalno-humanitarnej. W rzeczywistości ten ostatni kierunek i jest taką formą działania, którą Ukraina odziedziczyła po Związku Radzieckim, gdy współpracę kulturalno-humanitarną uznawano za odrębną sferę stosunków międzynarodowych. W tym kontekście stosunki polsko-ukraińskie nie są wyjątkiem, chociaż Polska, z sukcesem utraciwszy socjalistyczny spadek, z tego powodu już od lat ma inne podejście.

Przecież dzisiaj, biorąc pod uwagę wymagania teraźniejszości i nowe wyzwania, przed którymi stoją państwa, nie chodzi tylko o zwykłe formy reprezentacji kulturowej na świecie, takie jak odznaczenie rocznic dat pamiątkowych, translacja na zewnątrz klasycznych i już dobrze znanych kulturalnych zabytków, wydarzenia protokolne i niezbyt kreatywne działania, które nie powodują w swoich odbiorców w kraju przeznaczenia szczególnego interesu.

Natomiast na pierwszy plan wychodzi znana reszcie świata, ale porównalnie nowa dla ukraińskiej polityki zagranicznej koncepcja dyplomacji publicznej – jednego z kluczowych elementów komunikacji między państwem a światem, twórczej kolejności działań, których realizacja wymaga głębokiej zmiany w systemie społeczno-politycznym. Przecież dyplomacja publiczna jest głównym narzędziem miękkiej siły państwa, a z kolei integralną częścią dyplomacji publicznej występuje dyplomacja kulturalna, należy zwrócić się do ich definicji.

Pod miękką siłą należy rozumieć zdolność państwa do osiągania pożądanych rezultatów w sprawach międzynarodowych poprzez przyciąganie, a nie narzucanie czy przymocowanie, co jest charakterystyczne dla twardej siły (wpływ ekonomiczny i militarny). W strukturze miękkiej siły wyróżniane są trzy główne składniki – kultura, ideologia polityczna i polityka zagraniczna. Z kolei dyplomacja publiczna jest uważana za jedno z narzędzi miękkiej siły, czyli nieco węższą koncepcją. Dyplomacja publiczna ma być postrzegana jako forma zewnętrznej

komunikacji politycznej w celu wpływu na kształtowanie opinii publicznej za granicą w ogóle i konkretnym innym państwem w szczególności, prowadzonej przez zarówno rząd jako podmioty państwowe i organizacje pozarządowe, stowarzyszenia diaspyry, media jako podmioty niepaństwowe.

Wiodące miejsce w koncepcji dyplomacji publicznej zajmuje kwestia powiązań między narodami i kulturami, i należy tu mówić o dyplomacji kulturalnej. Obecnie oznacza ona zestaw technik, metod i środków praktycznych, które są opracowywane i wdrażane przez instytucje relacji zewnętrznych lub inne upoważnione organy państwowe, które wspierają działalność dyplomatyczną państwa poprzez tłumaczenie kultury narodowej na odbiorców zagranicznych.

Jednak coraz częściej na pierwszy plan wychodzi t.zw. nowa dyplomacja publiczna. Jest ona wynikiem konwergencji dyplomacji publicznej i dyplomacji kulturalnej, ale jej nowość opiera się również na symetrycznej komunikacji dialogowej – dawni odbiorcy są teraz zdefiniowani jako partnerzy, użytkownicy lub interesariusze (stakeholders), użył następuje wymiana ról – każdy nadawca jest odbiorcą. I oprócz państw, niepaństwowymi aktorami dyplomacji publicznej, wykorzystując środki dyplomacji kulturalnej, stają organizacje pozarządowe, stowarzyszenia diaspyry oraz po prostu inicjatywy społeczne, mające na celu wpływ międzypaństwowy.

NA PRAKTYCE to wygląda tak: w przeciwieństwie do Polski, która ma już znaczne naukowe, prawne, instytucjonalne i praktyczne doświadczenie oraz osiągnięcia w wykorzystaniu dyplomacji publicznej, Ukraina dopiero niedawno zaczęła artykułować te idee we własnej polityce zagranicznej pod wpływem współczesnych wydarzeń. I chociaż dyplomacja publiczna od dawna jest obecna w zewnętrznie politycznym dyskursie Ukrainy, to jednak wcześniej nie pojawiła się w imieniu organów państwowych, których celem jest regulowanie tej sfery.

Dzisiaj Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy, pod auspicjami którego funkcjonuje Instytut Ukraiński, Ministerstwo Kultury i częściowo Ministerstwo Polityki Informacyjnej pozostały naczelnymi organami dyplomacji publicznej państwa ukraińskiego.



PODOBNY MODEL ISTNIEJE w Polsce, gdzie generalnie dziedzina dyplomacji publicznej i kulturalnej jest nadzorowana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz z podległymi mu Instytutami Polskimi w stolicach państw świata oraz Instytutem Adama Mickiewicza.

Jednak sprawiedliwie należy zauważyć, że poza państwowe działania w dziedzinie dyplomacji publicznej i kulturalnej w stosunkach ukraińsko-polskich są potężnym niedocenianym elementem polityki zagranicznej zarówno Polski, jak i Ukrainy.

W tym kontekście mimo wszystko na uwagę zasługuje cały festiwalowy kalejdoskop na ukraińsko-polskim pograniczu oraz w różnych miastach Polski a Ukrainy z zaangażowaniem zarówno organizatorów i uczestników z obu stron państwowej granicy. W tym szczególną rolę odgrywa międzynarodowy festiwal folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania”, dlatego że już 30. edycja którego odbywa się w tym roku nie tylko w Polsce i na Ukrainie, ale też na terenie wielu państw Europy Środkowo-Wschodniej.

Z punktu widzenia dyplomacji kulturalnej, szerzej – dyplomacji publicznej, i jeszcze szerzej – miękkiej siły, Międzynarodowy festiwal folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania” ma jaskrawe osobliwości. Po pierwsze, jest on powtarzalnym, świętującym w tym roku swój 30-letni jubileusz, zarówno cyklicznym, odbywającym się w ciągu roku w różnych latach w Polsce, Ukrainie, Słowacji, Niemczech, Węgrach, Rumunii, Mołdawii.

Z innej strony, festiwal jest inicjatywą, idącą „z dołu w górę”, czyli w żaden sposób nie jest narzucanym przez władzę wydarzeniem, tylko inicjatywą, tworzoną przez wieloletniego niezmiennego dyrektora festiwalu Zbigniewa Kowalskiego ze wsparciem zwolenników.

Z KOLEI „Bukowińskie Spotkania” są zarówno wcieleniem dyplomacji kulturalnej, jak i publicznej, ponieważ prezentacje dzieł sztuki ludowej na wysokim poziomie i z zaangażowaniem dużej ilości ludzi z różnych państw wychodzi daleko za ramy po prostu przedstawień scenicznych, stając przykładem promocji kultury, Bukowińskiego regionu w całości, jego dziedzictwa, historii i teraźniejszości. Mimo to festiwal folklorystyczny łączy przedstawicieli różnych narodowości i, co najważniejsze, różnego wieku. To daje niezwykłą możliwość dla bezpośredniej komunikacji, dialogu, zmniejszenia stopnia stereotypowych wrażeń o sobie nawzajem, które często oprócz innego istnieją ze względu na brak osobistego doświadczenia.

Również w połączeniu z „Bukowińskim festiwalem nauki” i międzynarodowymi konferencjami naukowymi, które są zorganizowane periodycznie pod czas festiwalu, „Bukowińskie Spotkania” są bez wątpienia przykładem miękkiej siły w polityce zagranicznej, dlatego że o zjawisku festiwalu mówią i dyskutują badacze z państw Europy Środkowo-Wschodniej, patrząc na niego przez pryzmat historii, nauk politycznych, etnografii, lingwistyki oraz innych dziedzin. Takie aktywności dają możliwość rozszerzyć wiedzę tak o festiwalu, jak o naprawdę niezwykłym wydarzeniu, zarówno jak i o całym regionie Bukowińskim i wszystkich państwach, na terenach których odbywa się festiwal.

WSZYSTKO TO POWODUJE, że Międzynarodowy festiwal folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania” jako wieloletnie wydarzenie na dużą skalę ma zasłużoną renomę i europejski wymiar, jest szkołą międzykulturowej komunikacji, która pomaga procesowi zniknięcia stereotypów o sobie nawzajem wśród przedstawicieli różnych narodowości, w tym Polaków i Ukraińców. Z innej strony, jako element dyplomacji kulturalnej festiwal „Bukowińskie Spotkania” zajmuje się promocją regionu Bukowiny, jej historii, sztuki i folkloru, a jako przykład dyplomacji publicznej wzmacnia wzajemny pozytywny wizerunek państw, przede wszystkim Ukrainy i Polski, wpływając na opinie społeczną obcokrajowców – zarówno uczestników i po prostu widzów.

Dr Maria PROTSIUK
Uniwersytet Wrocławski, NGO „Quadrivium”.

Програма «Безпечне життя» – це вміти запобігти неприємностям

1 серпня у дитячому таборі «Ойкос» в снт Берегомет Вишницького району відбулося урочисте відкриття міжнародного заїзду за програмою «Безпечне життя», створеного за ініціати-ви Управління ДСНС України у Чернівецькій області. До табору зайшли діти з Чернівецької області та Вармяно-Мазурського воєводства Республіки Польща.

ПІД ЧАС ОФІЦІЙНОГО відкриття табірної зміни начальник Управління ДСНС України в області привітав дітей із початком нового, цікавого тижня у їхньому житті.

– Програма табору надзвичайно насичена. Вона буде пізнавальною і для дітей з України, і для наших юних гостей з Польщі. Бажаю всім учасникам весело та з користю провести час, отримати нові знання щодо безпечної поведінки, вивчити нові правила, як поводитись у різних надзвичайних ситуаціях, щоб на згадку про перебування на Буковині іод, проведений тут, у вас залишилися найкращі враження, – зазначив Сергій Михайлюк.

У перший день діти вже встигли освоїтись у таборі, а далі на них чекало найцікавіше. Підлітки вчилися надавати домедичну допомогу, отримали теоретичні та практичні навички з правил пожежної безпеки, безпеки поведінки на воді, правил поведінки в лісі та горах. Вони ходили в походи, сплавлилися гірською річкою та відпочивали, обмінюючись враженнями.

У ВИХІДНІ БУЛИ КОНКУРСИ, квести, тематичні навчання. 2 серпня учасники табору побували у горах. Свіже повітря, мальовнича природа буковинських Карпат сприяла гарному настрою дітей. Мабуть тому, вирушивши зранку у похід, вони й не помітили, як пройшли понад 14 кілометрів! Увесь цей час їх супроводжували рятувальники. Дорога пролягала через ліс, тому працівники Служби порятунку додатково пояснювали дітям правила безпечної поведінки у лісових масивах. Рятувальники розповідали, які небезпеки можуть чатувати на людину під час відпочинку на природі, та як їх уникнути. Наступною зупинкою для дітей було місце, де вони навчалися скелелазінню. У супроводі фахівців діти намагалися вибратись на вершину скали. А професіонали – працівники гірського пошуково-рятувального відділення аварійно-рятувального загону демонстрували учасникам табору різні способи порятунку людини в горах.

Перепочивши та набравшись нових сил, наступного дня діти провели з поліцейськими. Правоохоронці завітали до табору, щоб навчити підлітків правил поведінки на дорозі. Діти запам'ятовували, що пішохід – теж учасник дорожнього руху, тому не варто ігнорувати застережень, а треба поводити себе обачно.

Другу половину відпочивальники розважалась, вправляючись у пожежній естафеті. Діти долали перешкоди, ліквідували умовну пожежу, заповнювали

мішень водою, розгортали на швидкість пожежні рукави, приміряли бойовий одяг рятувальників.

4 серпня для учасників табору організатори провели квест. Пройти його могли не тільки найспритніші, найсміливіші розумники. Головною метою квесту було навчити дітей злагоджено працювати у команді, довіряти своїм товаришам, прийти їм на допомогу в потрібну хвилину. Для кожного учасника було змодельовану уявну перешкоду, яка може бути в лісі. Під час квесту діти намагалися швидко визначити, як діяти, та докласти всіх зусиль, аби допомогти учаснику своєї команди подолати цю перешкоду.

ЩОБ ЖИТТЯ БУЛО БЕЗПЕЧНИМ, потрібно не лише знати правила, дотримуючись яких можна запобігти непри-



емностям, треба ще й уміти правильно діяти у тій чи іншій небезпечній ситуації, щоб не завдати ще більшої шкоди. Тому 5 серпня у таборі «Безпечне життя» для дітей був теоретично-практичним. Працівники Чернівецької обласної організації Товариства Червоного Хреста України спочатку теоретично пояснювали дітям з України та Польщі, як надавати першу допомогу потерпілим, потім демонстрували це на манекенах, а далі діти самостійно відпрацьовували здобуті навички. Вони пояснювали, що робити, коли людина має слабе дихання чи зовсім не дихає, як

реагувати, коли хтось втратив свідомість. Фахівці демонстрували, як проводити серцево-легеневу реанімацію та непрямий масаж серця.

КРІМ ТОГО, ДІТИ ДІЗНАЛИСЬ, як зупинити кровотечу, накладати джгути, робити пов'язки, мобілізувати пошкоджені кінцівки. Медики навчали дітей допомоги потерпілому, пояснювали, що у такій ситуації в силах зробити дитина, щоб допомогти постраждалому до приїзду швидкої, а де потрібна винятково кваліфікована допомога лікарів.

Діти з Польщі побували також у Чернівцях, де знайомилась з історичним

надбанням столиці Буковини, відвідали Польський народний дім де зустрілась із Владиславом Струтинським, головою обласного Товариства польської культури ім. Адама Міцкевича. Він розповів дітям про історію поляків, які проживають на Буковині, про культурологічно-освітню діяльність Товариства.

Словом, перебування гостей на Буковині було цікавим, зм істочним і корисним.

Сергій БАБЧУК,
керівник пресслужби
управління ДСНС
в Чернівецькій області.



Art. 1. W ustawie z dnia 7 września 2007 r. o Karcie Polaka (Dz. U. z 2018 r. poz. 1272 i 1669) wprowadza się następujące zmiany:

1) preambuła otrzymuje brzmienie:

„realizując postanowienia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie udzielania pomocy Polakom zamieszkałym za granicą w zachowaniu ich związków z narodowym dziedzictwem kulturalnym, wypełniając moralny obowiązek wobec Polaków, którzy na skutek zmiennych losów naszej Ojczyzny utracili obywatelstwo polskie, spełniając oczekiwania tych, którzy polskimi obywatelami nigdy wcześniej nie byli, lecz ze względu na swoje poczucie tożsamości narodowej pragną uzyskać potwierdzenie przynależności do Narodu Polskiego, w celu wzmocnienia więzi łączących Polaków z Macierzą oraz wspierając ich starania o zachowanie języka polskiego oraz kultywowanie tradycji narodowej, postanawia się, co następuje:”;

2) w art. 2:

a) w ust. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) wykaże, że jest narodowości polskiej lub co najmniej jedno z jej rodziców lub dziadków albo dwoje pradiadków było narodowości polskiej, albo przedstawi zaświadczenie organizacji polskiej lub polonijnej, potwierdzające aktywne zaangażowanie w działalność na rzecz języka i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej przez okres co najmniej ostatnich trzech lat;”;

b) ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:

„2. Karta Polaka może być przyznana osobie:

1) nieposiadającej w dniu złożenia wniosku o wydanie Karty Polaka oraz w dniu przyznania Karty Polaka obywatelstwa polskiego lub

2) nieposiadającej zezwolenia na pobyt stały na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, lub

3) posiadającej status bezpaństwowca.

3. Karta Polaka może być także przyznana osobie, której polskie pochodzenie zostało stwierdzone zgodnie z przepisami ustawy z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji (Dz. U. z 2018 r. poz. 609 i 1669), pod warunkiem

Tekst ustawy ustalony ostatecznie po rozpatrzeniu poprawek Senatu

USTAWA z dnia 16 maja 2019 r. o zmianie ustawy o Karcie Polaka



wykazania się znajomością języka polskiego w stopniu co najmniej podstawowym. Przepisy art. 13 ust. 7 i 8 stosuje się odpowiednio.”;

c) uchyla się ust. 4;

3) użyte w tytule rozdziału 3 oraz w art. 9 w ust. 2 i 7 w różnym przypadku wyrazy „Rada do Spraw Polaków na Wschodzie” zastępuje się użytymi w odpowiednim przypadku wyrazami „Rada do Spraw Polaków poza Granicami Kraju”;

4) w art. 9 uchyla się ust. 1;

5) w art. 13 w ust. 3 pkt 7 otrzymuje brzmienie:

„7) zaświadczenie organizacji polskiej lub polonijnej, potwierdzające aktywne zaangażowanie w działalność na rzecz języka

i kultury polskiej lub polskiej mniejszości narodowej;”;

6) art. 19a otrzymuje brzmienie:

„Art. 19a. 1. Po wprowadzeniu przez właściwego konsula lub w przypadku, o którym mowa w art. 12 ust. 4 – wojewodę, wniosku o przyznanie Karty Polaka lub przedłużeniu jej ważności do rejestru, o którym mowa w art. 23 ust. 1, Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przedstawia informację, czy wobec wnioskodawcy zachodzą okoliczności, o których mowa w art. 19 pkt 5 lub 6.

2. Właściwy konsul lub w przypadku, o którym mowa w art. 12 ust. 4 – wojewoda może, niezależnie od trybu określonego w ust. 1, zwrócić się do Szefa Agencji Bezpieczeństwa

Wewnętrznego, a w razie potrzeby także do innych organów administracji publicznej, o przedstawienie informacji, czy wobec wnioskodawcy zachodzą okoliczności, o których mowa w art. 19 pkt 5 lub 6, wskazując okoliczności istotne w sprawie.

3. Właściwe organy przedstawiają informacje, o których mowa w ust. 1 i 2, w terminie 30 dni od dnia wprowadzenia wniosku o przyznanie Karty Polaka lub przedłużeniu jej ważności do rejestru, o którym mowa w art. 23 ust. 1. Nieprzedstawienie informacji w tym terminie uznaje się za równoważne z brakiem okoliczności, o których mowa w art. 19 pkt 5 i 6.

4. Właściwy konsul lub w przypadku, o którym mowa w art. 12 ust. 4 – wojewoda, wydaje decyzję o przyznaniu albo odmowie przyznania Karty Polaka lub decyzję o przedłużeniu ważności Karty Polaka albo odmowie przedłużenia jej ważności nie później niż w terminie 30 dni od dnia przedstawienia przez właściwe organy informacji, o której mowa w ust. 1 i 2, albo upływu terminu określonego w ust. 3.”

Art. 2. Postępowania w sprawach o przyznanie i unieważnianie Karty Polaka wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie ustawy prowadzone są na podstawie przepisów dotychczasowych.

Art. 3. Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 13 ust. 4 ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu dotychczasowym, zachowują moc do dnia wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 13 ust. 4 ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż przez 6 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Art. 4. Rada do spraw Polaków na Wschodzie, utworzona na podstawie art. 9 ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu dotychczasowym, staje się Radą do Spraw Polaków poza Granicami Kraju.

Art. 5. Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

MARSZAŁEK SEJMU

/ - / Marek KUCHARCZYŃSKI

Zasady wwozu produktów żywnościowych do Polski (UE)

Ograniczeniom podlegają następujące kategorie produktów:

1. Małe ilości mięsa i mleka oraz produktów mięsnych i przetworów mlecznych (innych niż mleko początkowe w proszku, żywność dla niemowląt, specjalna żywność lub specjalna karma dla zwierząt domowych wymagana ze względów medycznych).

Wwożenie lub wysyłanie do UE osobistych przesyłek zawierających mięso, mleko, produkty mięsne i przetwory mleczne (inne niż mleko początkowe w proszku, żywność dla niemowląt, specjalna żywność lub specjalna karma dla zwierząt domowych wymagana ze względów medycznych) dozwolone jest jedynie pod warunkiem, że pochodzą one z Wysp Owczych, Grenlandii lub Islandii, a ich waga nie przekracza 10 kilogramów na osobę.

2. Mleko początkowe w proszku, żywność dla niemowląt oraz specjalna żywność wymagana ze względów medycznych.

Do UE można wwozić lub wysyłać osobiste przesyłki zawierające mleko początkowe w proszku, żywność dla niemowląt oraz specjalną żywność wymagana ze względów medycznych jedynie pod warunkiem, że:

- pochodzą one z Wysp Owczych, Grenlandii lub Islandii, a ich łączna waga nie przekracza 10 kilogramów na osobę, oraz że:

produkt nie wymaga chłodzenia do czasu spożycia; oraz produkt stanowi pakowany produkt firmowy; oraz opakowanie jest nienaruszone, o ile nie jest w danej chwili używane.

- pochodzą one z innych krajów innych niż Wyspy Owcze, Grenlandia lub Islandia, a ich łączna waga nie przekracza 2 kilogramów na osobę, oraz że:

produkt nie wymaga chłodzenia do czasu otwarcia; produkt stanowi pakowany produkt firmowy; oraz opakowanie jest nienaruszone, o ile nie jest w danej chwili używane.

3. Specjalna karma dla zwierząt domowych wymagana ze względów medycznych.

Do UE można wwozić lub wysyłać osobiste przesyłki zawierające specjalną karmę dla zwierząt domowych wymagana ze względów medycznych jedynie pod warunkiem, że:

- pochodzą one z Wysp Owczych, Grenlandii lub Islandii, a ich łączna waga nie przekracza 10 kilogramów na osobę, oraz że:

produkt nie wymaga chłodzenia do czasu spożycia; oraz produkt stanowi pakowany produkt firmowy; oraz opakowanie jest nienaruszone, o ile nie jest w danej chwili

używane.

- pochodzą one z innych krajów innych niż Wyspy Owcze, Grenlandia lub Islandia, a ich łączna waga nie przekracza 2 kilogramów na osobę, oraz że:

produkt nie wymaga chłodzenia do czasu spożycia; oraz produkt stanowi pakowany produkt firmowy; oraz opakowanie jest nienaruszone, o ile nie jest w danej chwili używane.

4. Małe ilości produktów rybołówstwa przeznaczonych do indywidualnego spożycia przez ludzi.

Do UE można wwozić lub wysyłać osobiste przesyłki produktów rybołówstwa (w tym ryb świeżych, suszonych, gotowanych, peklowanych lub wędzonych oraz niektóre skorupiaki, takie jak krewetki, homary, martwe małże i martwe ostrygi) jedynie pod warunkiem, że:

- ryby świeże są wypatroszone;

- waga produktów rybołówstwa, na osobę, nie przekracza 20 kilogramów lub wagi jednej ryby, w zależności od tego, która z tych wartości jest najwyższa.

Ograniczenia te nie mają zastosowania w odniesieniu do produktów rybołówstwa pochodzących z Wysp Owczych lub Islandii.

5. Małe ilości innych produktów pochodzenia zwierzęcego przeznaczonych do indywidualnego spożycia przez ludzi.

Do UE można wwozić lub wysyłać inne produkty pochodzenia zwierzęcego, takie jak na przykład miód, żywe ostrygi, żywe małże i ślimaki jedynie pod warunkiem, że:

- pochodzą one z Wysp Owczych, Grenlandii lub Islandii, a ich łączna waga nie przekracza 10 kilogramów na osobę,

- pochodzą one z innych krajów (innych niż Wyspy Owcze, Grenlandia lub Islandia), a ich łączna waga nie przekracza 2 kilogramów na osobę.

Należy zauważyć, że dozwolone jest wwożenie małych ilości produktów pochodzenia zwierzęcego należących do kilku z pięciu powyższych kategorii (ust. 1-5), pod warunkiem że spełnione są warunki określone we wszystkich stosownych ustępach.

6. Większe ilości produktów pochodzenia zwierzęcego.

Do UE można wwozić lub wysyłać większe ilości produktów zwierzęcych jedynie wtedy, gdy spełniają one

wymogi dotyczące przesyłek handlowych, które obejmują:

- wymogi dotyczące świadectw określone w odpowiednim urzędowym świadectwie weterynaryjnym WE;

- przedstawienie towarów, razem z właściwą dokumentacją, w punkcie kontroli granicznej upoważnionym do kontroli weterynaryjnej, w momencie wjazdu do UE.

7. Zwolnione produkty pochodzenia zwierzęcego.

Przedstawione powyżej zasady nie mają zastosowania do następujących produktów:

- chleb, ciasta i ciastka, herbatniki, czekolada i wyroby cukiernicze (w tym słodczyce) niemieszane z produktami mięsnymi ani nienadziewane nimi;

- suplementy żywnościowe, pakowane z przeznaczeniem dla konsumenta końcowego;

- ekstrakty z mięsa i koncentraty mięsne;

- oliwki nadziewane rybami;

- makarony niemieszane z produktami mięsnymi ani nienadziewane nimi;

- buliony i przyprawy do zup pakowane z przeznaczeniem dla konsumenta końcowego;

- wszelkie inne produkty spożywcze niezawierające świeżego lub przetworzonego mięsa lub produktów mleczarskich i zawierające mniej niż 50 proc. przetworzonych produktów jajecznych lub produktów rybołówstwa.

8. Produkty pochodzenia zwierzęcego uzyskane z gatunków chronionych.

W przypadku niektórych gatunków chronionych mogą występować dodatkowe ograniczenia. Na przykład w przypadku kawioru z ikry gatunków jesiotra, ograniczenie wagowe wynosi 125 gramów na osobę.

Dokładaną informację w innych językach znajdują Państwo również na stronach Głównego Inspektoratu Weterynarii.

Konsulat Generalny RP w Winnicy.





Most Kultury w Czerniowcach

W Obwodowym Muzeum Sztuki w Czerniowcach (Plac Centralny 10) została otwarta wystawa malarstwa Magdaleny Leśniak „Życie w sieci” i Rafała Urbańskiego „QR [reinterpretacja]”.

Zbiór obrazów Magdaleny Leśniak przedstawia aktywność społeczną w sieci Internet, a obrazy artysty Rafała Urbańskiego przedstawiające grafiki, prezentacje video oraz cykl intermedialnych prac malarskich, łączą sztukę z nowoczesnymi technologiami. Artysta pokazuje realizowany od roku cykl intermedialnych prac malarskich, ale też grafik i prezentacji video, łączący sztukę ze zjawiskami z obszaru

nauki i szeroko pojętej kultury materialnej. Do pełnego odbioru sztuki Rafała Urbańskiego potrzebny jest smartfon lub tablet. Alfanumeryczny, dwuwymiarowy, kwadratowy kod graficzny QR (z angielskiego: Quick Response – szybka odpowiedź), umożliwił autorowi zakodowanie znaków alfabetycznych, ale też innych określonych przez niego symboli. Kod QR niesie więc dowolne treści, które w połączeniu z tradycyjnym malarstwem sztalugowym tworzą zupełnie nowe jakości.

Otwarcia wystawy towarzyszył występ chóru Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza „Echo Prutu”.

Projekt, zrealizowany przez Konsulat Generalny RP w Winnicy i Biuro Wystaw Artystycznych w Kielcach we współpracy z Obwodowym Muzeum Sztuki w Czerniowcach tworzy możliwość komunikowania się uniwersalnym językiem sztuki.

Anna WŁADKO.

Dwujęzyczna ekspozycja podróżnicza

5 lipca w Centrum Kultury „Wernisaż”, który znajduje się na ulicy O. Kobylanskiej, 51, została uroczystie otwarta wystawa „W dwóch światach – 25 niemieckich opowieści”, która przedstawia historię życia Niemców Europy Wschodniej



Europy Środkowej i Wschodniej, a także w przestrzeni poradzieckiej, – powiedziała kierownik projektu z Berlina Linn Liofler. – Wystawa po raz pierwszy przedstawia mało znane mniejszości niemieckie w tych regionach i opowiada o podobieństwach i różnicach między nimi, jest okazją do zapoznania się z historią ich osadnictwa i tym, jakie projekty są obecnie podejmowane przez poszczególne grupy mniejszościowe. O tym wszystkim mówiono w materiałach

towarzyszących. Można było także skorzystać z przewodnika audio.

Ta wystawa jest mobilna. Ona podróżuje po świecie i przedstawia mieszkańcom różnych krajów historię niemieckich mniejszości. Na Ukrainie wystawa została zaprezentowana już w Kijowie i Odessie. Czerniowce stały się już dziewiętnastym miejscem tej wędrowniej ekspozycji, która podróżuje od września 2017 roku.

Janina BILIŃSKA.



EKSPOZYCJA PRZEDSTAWIA mniejszości niemieckie z 25 krajów, ich wkład w budowę „mostów międzykulturowych”, a także analizuje tematy historyczne pod kątem różnych losów i osobistych historii. Idea tej niezwykłej wystawy została opracowana i wdrożona przez Grupę Roboczą ds. Mniejszości Niemieckich (AGDM) pod Federalistyczną Unią Europejskich Mniejszości Narodowych.

Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się w językach niemieckim i ukraińskim. Gości przywitał organizator imprezy, Konsul Honorowy Republiki Federalnej Niemiec w Czerniowcach Aleksander Szlamp.

– Ponad milion przedstawicieli mniejszości niemieckiej żyje dziś w krajach

PRZEPISY

Tort naleśnikowy z kuchni niemieckiej

SKŁADNIKI: mąka pszenna – 2 1/2 szkl., mleko – 1 szkl., woda – 1 szkl., jajka 4 szt., proszek do pieczenia – 1/2 łyżeczki.

NADZIENIE: mięso mielone wieprzowe – 500 g, cebule 2 szt., ząbki czosnku 6 szt., szpinak mrożony – 450 g, przecier pomidorowy 1/2 szkl., koncentrat pomidorowy – 80 g, cukier – szczypta, papryka słodka mielona, bazylija otarta, sól, pieprz czarny mielony, ser żółty tarty – 300 g.

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Przygotować ciasto na naleśniki. Utrzeć jajka do białości, a następnie dając naprzemiennie płynne składniki z przesianą mąką. Kiedy ciasto będzie jednolite, usmażyć na patelni 6 naleśników o średnicy ok 22 cm.

Cebule pokroić w drobną kostkę i zeszklić na patelni. Podzielić na pół. Do jednej dodać rozmrożony i odsączony szpinak. Przyprawić solą, pieprzem i 4 ząbkami czosnku przeciśniętymi przez praskę. Chwilę podsmażyć i odstawić.

Do drugiej połowy cebuli dodać resztę czosnku i mięso mielone.

Kiedy się usmaży wlać przecier i koncentrat pomidorowy. Przyprawić dodając bazylię na samym końcu, czyli wtedy kiedy większość płynów odparuje.

Ser żółty zetrzeć na tarce jarzynowej. Szpinak podzielić na dwie części, a sos mięsny na trzy. Smarować w takiej kolejności: naleśnik – mięso-ser żółty, naleśnik – szpinak-ser żółty, naleśnik – mięso-ser żółty itd.

Na wierzchu powinien być naleśnik. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 180°C i piec przez 30 min. 10 min przed końcem wierzch posypać żółtym serem. Podawać na gorąco. Smacznego!



Bigos węgierski

SKŁADNIKI: 2 łyżki oleju roślinnego lub smalcu, 1 cebula, 150 g kielbasy, 1 ząbek czosnku, 1 marchewka, liść laurowy i ziele angielskie, 1 łyżeczka słodkiej papryki w proszku + ok. 1/3 łyżeczki ostrej, 2-3 cukinie (zielone i żółte lub tylko w jednym kolorze), 500 g świeżych pomidorów (lub 1 puszka krojonych pomidorów) lub 250 ml przecieru pomidorowego.

PRZYGOTOWANIE: W garnku z grubym dnem lub na dużej patelni podgrzać olej lub smalec. Dodać pokrojoną w kosteczkę cebulę i co chwilę mieszając zeszklić ją. Dodać obraną i pokrojoną w kosteczkę kielbasę i podsmażyć ją na umiarkowanym ogniu aż się lekko wytopi i zrumieni.

Dodać przeciśnięty przez praskę czosnek oraz marchewkę (obraną i startą na tarce o większych oczkach). Dodać liść laurowy, ziele angielskie i paprykę w proszku, podsmażyć przez ok. 3 minuty.

Dodać pokrojoną w kosteczkę cukinie i mieszając smażyć przez kolejne 3 minuty. W międzyczasie doprawić solą i pieprzem. Przykryć i dusić przez ok. 1 godzinę.

Dodać obrane, pozbawione pestek i pokrojone w kosteczkę pomidory (lub pomidory z puszek lub przecier), wymieszać i gotować przez około 10 minut pod przykryciem.

Projekt jest współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji „Wolność i Demokracja” na realizację działania „Polska platforma medialna – Wschód – Ukraina 2019”



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

GAZETA POLSKA

Bukowiny

«Газета польська Буковини»

Реєстр. св-во серія ЧП №346-26р

Засновник:

Чернівецька обласне Товариство польської культури ім. А.Міцкевича

Wydawca:

Redakcja czasopisma «Bukowina».

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірна.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, rękopisów nie zwraca i pozostawia sobie prawo do skrótów i korekt.

Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają opinii redakcji.

Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Michał HRYZIUK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukrainka 22 p. 22.
Адреса редакції: 58000 м. Чернівці,
вул.Українська, 22, к.22.
Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” www.bukpolonia.cv.ua

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA
(Redaktor Naczelny)
Władysław Strutyński,
Łucja Uszakowa,
Sergij Szwydiuk,
Artur Oskwarek,
Maryna Łysiuk,
Tomasz Kałuski,
Walentyna Karpiak.